

POSIEDZENIE PUBLICZNE
KROLEWSKIEGO
UNI W E R S Y T E T U
NA PAMIĄTKĘ ZAŁOŻENIA JEGO

PRZY ROZPOCZĘCIU NOWEGO KURSU NAUK

O D B Y T E

DNIA 17 WRZEŚNIA 1828 ROKU.



W WARSZAWIE
W DRUKARNI JÓZEFA WĘCKEGO.

POSIEDZENIE PUBLICZNE

KROLEWSKIEGO

ONIA WARSZAWY

NA FAMILIĘ KALOSZAN JEGO

BYŁY NOSTROJECIE NOWEGO KURSU KALE

OBSTY

WARSZAWA 1828



W WARSZAWIE

W DRUKARNI JOSEFA WŁOSZAKA

I.

SPRAWA

O STANIE KROLEWSKIEGO UNIWERSYTETU,

Z ROKU 182 $\frac{1}{2}$

ZDANA PRZEZ REKTORA

X. W. SZWEYKOWSKIEGO

NA POSIEDZENIU PAMIĄTCE ZAŁOŻENIA TEGOŻ UNIWERSYTETU
POŚWIĘCONÉM.

Każde co rok rozpoczęcie nauk, jest u nas oddaniem hołdu wdzięczności dla Wiekopomnej pamięci Założyciela Uniwersytetu naszego. Obchód dzisiejszy daje skromny, ale widoczny jej dowód w wystawieniu obrazu, który przypomina nadanie nam najlaskawsze Dyplomu stanowiącego ten wysoki przybytek nauk i umiejętności. Już oddawna grono uczących pragnęło mieć w tém miejscu drogi dla siebie wizerunek Tego tak potężnego Miłośnika oświaty, Ustanowiciela tylu rozmaitych naukowych zakładów; chciało nawet przyjąć na siebie koszta potrzebne; ale Kommissya R. W. R. i O. P. znając szczupłość placy Professorów, uprzedziła ich gorliwość, i zastąpiła prywatną ofiarę funduszem edukacyjnym.

Kolledzy, którzy mieliście to szczęście wraz ze mną słyszeć uprzejme i pełne dobroci Tego Wielkiego MONARCHY wyrazy, gdy do nas, świeżo na ten chlubny zawód wybranych, raczył przemawiać, czujecie zapewne odnawiające się w sercach waszych te uczucia, jakimi w tenczas dla Niego pałały. Niech widok tego obrazu odnawia i uwiecznia w was i waszych najpóźniejszych następcach, ów święty zapal, z jakim, przejęci Jego dobrocią rozpoczynaliście te dla was mile, użyteczne dla kraju i przyjemne dla całej ludzkości prace uczone. Niech cienie Błogosławionego za życia, znajdując roskosz w siedlisku nazawsze błogosławionych, patrząc na stan kwitnący swojego dzieła, na pożytki, jakie toż dzieło szerzyć będzie pomiędzy żyjącymi!

Przystępuję do zdania sprawy ze stanu Uniwersytetu, w jakim roku upłynionego zostawał. Jeśli ten oczekiwaniu publiczności odpowie, to będzie najlepszym uwielbieniem niewygasłej nigdy pamięci jego Założyciela.

Uczniów stałych, opatrzonych matrykulami liczył cały Uniwersytet 589, a zatem mniej 19, od liczby w roku zaprzeszłym. Umniejszenie to jednak pochodzi jedynie z przejścia wielu uczniów do szkoły specjalnej przygotowniczej do przyszłego Instytutu politechnicznego. Gdyby nie to, liczba uczniów uniwersyteckich byłaby w roku upłynionym większą jeszcze niż w roku zaprzeszłym.

WYDZIAŁ TEOLOGICZNY trzymając się zatwierdzonego od lat kilku planu, niedożnał żadnych w tym roku, ani co do nauk, ani co do osób uczących odmian. Uczniów zapisanych liczył duchownych 22, świeckich 15, wszystkich 37: a zatem 9 więcej niż w roku zaprzeszłym. W ciągu roku dwóch kleryków odmieniło stan duchowny na świecki: jeden atoli z nich przy wydziale pozostał. Dwóch świeckich przeniosło się do innych wydziałów, dwóch przestało uczęszczać na prelekcyę: pozostało zatem do końca roku kleryków 20, świeckich 12, w ogóle 32. Wszyscy ci z postępowania skromnego zaleceni, udo-

wodnili postęp w naukach już celiujący, już dostateczny. Dwóch kleryków za rozprawy, w materji od wydziału podanej, wypracowane, uwieńczonych zostało: Lewiński Tadeusz medalem złotym większym, Truszczyński Felix medalem złotym mniejszym. Z uczniów zaprzeszlorocznych dwóch otrzymało stopień magistrów teologii, a inni bez starania się o tenże stopień znaleźli dla siebie duchowne posady.

WIDZIAŁ PRAWA i ADMINISTRACYI poniosł w roku upłynionym nie małą stratę w osobie ś. p. Klemensa Urmowskiego, Professora i Sędziego apelacyjnego. Krótki rys jego życia na przeszłym posiedzeniu publicznym czytany, dowodzi jawnie, co może chęć chwalebna i wytrwałość w zamiarach, przy braku nawet wszelkiej pomocy losu, i względów ludzkich. Zaczawszy służbę publiczną od najniższego jęj stopnia, nic nie był winien ś. p. Urmowski stosunkom i związkom familijnym, nie łasce i względom prywatnym — lecz wszystko własnym rzetelnym zasługom. Pracując przy końcu życia w dwóch odnogach posług krajowych, w obudwu zjednał sobie prawdziwy szacunek, przyjaźń i przychyłność współpracujących. Wszyscy bowiem cenić musieli jego słodkie przymioty serca, jego szczere poświęcenie się dla dobra kraju z zapomnieniem o sobie, i o swojej licznej familii. Zbytne sił natężenie, zwałilo od dawna jego zdrowie, i nakoniec o śmierć przyprawiło — w porze wieku, w której ludzie zaczynają pospolicie kosztować słodkich owoców prac swoich poprzednich, w której spodziewać się mają prawo za usług swoich nadgrody. Najjaśniejszy nasz MONARCHA, jako ojciec najłaskawszy, otarł lzy licznych sierot i pocieszył zasmuconych przyjaciół, wyznaczeniem dla wdowy i dzieci pensji emerytalnej z dodatkiem nadzwyczajnym za szczególne zasługi. Katedra ogolocona przez śmierć ś. p. Urmowskiego zastępowaną była co do prawa kanonicznego przez kolegę X. Szaniawskiego, co do prawa kryminalnego, przez kolegę Hubego. Zastępowstwo to trwać będzie jeszcze i przez rok następny, z powodu przedłużonego konkursu do téjże katedry. Albowiem lubo wydział za pierwszym ogłoszo-

niem wakansu, otrzymał pięć rozpraw ubiegających się o to miejsce, i lubo trzy z nich okazywały niepospolite zalety, z tém wszystkiem żadna z nich nieodpowiadała zupełnie oczekiwaniu wydziału.

Uczniów stałych zapisano w tym wydziale w roku upłynionym na sa-	
mo prawo	121
Na administracyą	93
Na prawo łącznie i administracyą	104
w ogóle	318

a zatém mniej 13. niż w roku zaprzeszłym. Już drugi rok umniejsza się liczba uczniów tego wydziału, a powiększa się innych.— Zasluguje na uwagę, iż pomiędzy zapisującymi się na przedmioty administracyjne wielu miewa w zaświadczeniach ze szkół kwalifikacyjnych postęp w łacinie mierzny. Pochodzi to z błędnego mniemania, jakoby urzędnicy administracyjni niepotrzebowali pomocy z języka i literatury łacińskiej. Lecz gdy te po szkołach gymnazyalnych są podstawą usposobienia do literatury wszystkich języków żyjących, i podstawą ogólnego ukształcenia umysłu, wynikać z tąd musi, iż młodzieńcy nieugruntowani w łacinie słabymi być muszą w wielu innych względach, a zatém niedosyć usposobionymi w ogólności do słuchania kursów akademicznych, co doświadczenie codzienne potwierdza.

Examen całokursowy składało uczniów z przedmiotów prawa same-	
go	61
Z przedmiotów samej administracyi	21
Z przedmiotów prawa łącznie z administracyą, rachując w to jednego	
ucznia z Uniwersytetu Krakowskiego	17
w ogóle zatém	99

Upadło w examinach po raz pierwszy 3, po raz drugi 2.— Uzyskało zatwierdzenie patentów otrzymanych w Krakowie na stopień magisterii ob: prawa 1, na stopień doktoratu 1. Aloizy Gastel, który zarówno przykla-

dał się do nauk pięknych i prawa, otrzymawszy stopień magistra w obu-
dwu tych wydziałach, udał się za pozwoleniem rządu, o własnym koszcie
za granicę, dla oddania się zupełnego filologii i pedagogice.

WYDZIAŁ LEKARSKI liczył w roku upłynionym uczniów zapisanych na	
lekarzy wyższych	94
Na lekarzy niższych	5
Na farmaceutów	27
w ogóle	126

Z tych przeszło zaraz w początku roku na inne wydziały 7: przestało ucze-
szczać 3; a 3 w ciągu roku umarło. Ubyło zatem uczniów 13, a pobierało
nauki 113.— W roku tym uczniowie kształceni na licencyatów czyli leka-
rzy niższych, ukończyli kurs nauk, i na nich skończył się osobny wykład
nauk dla licencyatów.— Składało examen całokursowy, lub dopełniało nie-
których jego warunków, i otrzymało stosowne patenta.

Na magistrów medycyny i chirurgii	6
Na magistra samój medycyny	1
Na magistra samój chirurgii	1
Na licencyatów medycyny i chirurgii	2
w ogóle	10

Pozostaje w ciągu examinu praktycznego, po odbytych już teoretycznym 2.

Polecono dalsze doskonalenie się 5.

Stopień wydziałowy magistra farmacyi otrzymało 8. Jednemu zalecono dal-
sze doskonalenie się, a 5 są w ciągu zdawania examinu.

Do kliniki terapeutycznej przyjęto w roku szkolnym upłynionym ogó-
łem 134. to jest: mężczyzn 71. kobiet 63.

Z tych wyzdrowiało 108. to jest: mężczyzn 56. kobiet 52.

Niedoleczono osób 21. to jest: mężczyzn 11. kobiet 10.

Umarło 5. osób, jako to mężczyzn 4. kobieta 1.

Do kliniki chirurgicznój przyjęto chorych	70
Leczono tamże chorych poliklinicznych	126
Leczono przeto ogółem	196
Z chorych klinicznych przestało być przedmiotem kliniki	7
Przeniesiono do szpitalów	2
Wyszło zupełnie uleczonych	61
Wykonano operacyj z pomyślnym skutkiem tak w klinice, jak i ze- wnątrz jój 105, jako to: katarakt operowano rozmaitym sposobem . . .	14
Wypukłości kulistych oka	3
Wywróconą powiekę na zewnątrz	1
Oko zajęcze, <i>Lagophthalmos</i>	1
Błonek skrzydłowych z oka zdieto	2
Wycięto kulę oka rakowatą	1
Operowano fistulę worka łzawego	1
Narośl słoninowatą, <i>Steatoma</i> , wycięto z kąta oka wewnętrznego . . .	1
Wycięto narośl mięsną z wewnętrznego kąta oka	1
Wydobyto kamieni pęcherza moczowego u mężczyzn cięciem	3
Operowano nagromadzenie wody w worku jądrowym	2
Polipów z nosa i ucha wydobyto	7
Wycięto raków z twarzy, warg i z pod ucha	7
Operowano guzów workowych, <i>Atheroma</i> , zwanych	5
Odcięto pierś kobiecą rakowatą	1
Odcięto jądro ogromnie przeistoczone	1
Odcięto goleń zniszczoną	1
Otworzono pierś kobiecą	3
Otworzono jamę brzucha i jajecznika rozdętego na upuszczenie wody .	5
Otworzono staw kolana na wypuszczenie wody	1
Otworzono ropni w niebezpiecznych miejscach	12
Wyjęto wżgięciu pachwiny ogromny guz tłuszczowy, <i>Lipoma</i>	1

Operowano żabkę pod językiem	2
Operowano fistulę stolicową	1
Zniszczono zwężenia w kanale moczowym u mężczyzn	6
Wydobyto narośl włoknistą z dziąseł	1
Wydobyto cięciem ciało obce z dłoni	1
Wydobyto kość z głębi kanału pokarmowego	1
Zaprowadzono katheter <i>in urethram</i> u mężczyzn	5
Operowano wrzodów fistulowych	2
Nastawiono zadawnionych wywichnień ramienia	5
Podcięto przyrosły jęczyzek	7
Rozcięto dziąsło kryjące zęby	1

Gabinet narzędzi chirurgicznych zbogaconym został w roku upłynionym 57. sztukami różnych narzędzi chirurgicznych, między którymi jest wiele bardzo ważnych. Nadto przybyło jeszcze dla użytku klinik:

1. Dwie lektyki, jedna dla przeniesienia chorych leżący, druga na ten sam użytek siedzący.
2. Machina galwaniczna złożona z 200 par plat miedzianych i cynkowych, znacznej wielkości wraz z potrzebnym przyrządem do użycia w różnych cierpieniach ciała.
3. Magnes znacznej wielkości złożony z sześciu sztuk.

Do instytutu położniczego połączonego z wydziałem lekarskim, przyjęto w roku szkolnym zeszłym kobiet ciężarnych	271
Pozostało z roku przeszłego położnic	6
Dawano więc pomoc kobietom ogółem	277
Z tych poratowanych na zdrowiu wyszło przed urodzeniem	8
Odbyło poród	262
Pojedynczych porodów było	258
Podwójnych porodów	4

Te wydały chłopców 127. Dziewcząt 138. Ogółem dzieci 265. bo jeden poród wydał płód fałszywy, czyli tak zwany zaśniad, *mola*.

Niewczesnych i nieżywych dzieci urodziło się	7
Zepsutych w żywocie matki	9
Umarło przy samym porodzie	8
Po porodzie umarło z wady organicznej	1
z braku sił żywotnych	7
na ściski i konwulsye	17
Było więc dzieci nieżywych ogółem	49
Wszystkich położnic było	268
Z tych wyszło zdrowych	250
Przeniesiono do szpitala dla długotrwałej choroby	10
Umarło	3
Zostało na rok następujący położnic 5, ciężarna 1, ogółem	6
Porodów siłą natury odbyło się	236
Sztuką ukończono	26
to jest: przez pomoc ręczną	6
przez pomoc narzędziami	20
Ratowano przytém kobiet na zapalenie błony brzusznej	13
Na zapalenie błony piersiowej	1
W krwotokach	5
Na gorączkę reumatyczną	1
Na biegunkę	1
Na szkarlatynę prosową, <i>scarlatina miliaris</i>	1
Dzieci w stanie pozornej śmierci szczęśliwie ocucono	5

W szkole akuszerok pozostało z roku przeszłego uczennic na koszcie rządowym 10. Na koszcie własnym 10. Przyjęto w roku zeszłym na koszt rządowy 11. Na koszt własny 13.

Wynosił więc ogół uczennic szkoły akuszererek, na koszcie rządowym	21
Na koszcie własnym	23
Razem	44
Z tych przestało się uczyć	12
To jest: na koszcie rządowym,	4
(z których jedną oddalono za złe obyczaje).	
Na koszcie własnym	8
Przetrwało więc na nauce o koszcie rządowym	17
O koszcie własnym	15
Razem	32

Z tych zdało examen i otrzymało przepisane patenta:

Na koszcie rządu	6
Na koszcie własnym	7
Razem	13

Trzem na koszcie rządu będącym, które zadosyć nieuczyniły w całokursowym examinie polecono dalsze doskonalenie się, i przeniesiono je na koszt własny.

Pozostaje przeto na rok szkolny następny uczennic:

Na koszcie rządowym	8
Na koszcie własnym	11
Razem	19

Dla instytutu położniczego przybyło w tym roku:

1. Dzieło położnicze podręczne ułatwiające wykład nauki położniczej z 79 rycinami in folio pod tytułem: *Nouvelles démonstrations d'accouchemens par J. P. Maygrier, docteur en médecine, professeur d'accouchemens, etc. à Paris 1827.*
2. Fantom nowo sporządzony.
3. Dwoje dzieci, do ćwiczenia się w obrotach, sztuką naśladowanych.
4. Z narzędzi następujące:

- a). Osiandra rozszerzadło ust macicy, *Dilatatorium*.
- b). Joerga czaszkowierć, *Perforatorium*.
- c). Osiandra grubomierz.
- d). Mauriceau narzędzie do wydobycia dziecięcia nieżywego.
- e). Maygriego zgłębnik do przeprowadzenia sznurka pępkowego.
- f). Kleszcze położnicze podług Maygrier.
- g). Kleszcze z zamkiem Brinninghausena podług Wilhelma Szmitta.
- h). Głowociąg podług Maygrier.
- i). Osiandra *Clyseometer*.
- k). Wencła narzędzie do przekłócia błon płodowych.
- l). Grubomierz Baudeloque.
- m). Widelki Banga do zakładania pętli.
- n). Moczociąg elastyczny męzki, do zwracania sznurka pępkowego gdy przy porodzie wypadł.

W końcu przybyła także szafa 1. politurowana z zamkiem dla wygodnego umieszczenia narzędzi i sprzętów położniczych.

Gabinet Anatomiczny pomnożony został znaczną liczbą różnych preparatów za staraniem Professora i Dziekana Rolińskiego. Na ustawienie i uporządkowanie tak przybyłych nowo, jak dawniejszych, przydano 5 stołów piliturowanych i szkłem pokrytych.

Z narzędzi anatomicznych późniejszych wynalazków w sztuce anatomicznej przybyły dwa narzędzia, jedno zwane *Rachiotom* do otwierania kanału kręgosłupa, drugie *Enterotom* do otwierania kanału kiszkiowego.

Do zbioru farmacyjnego przybyło:

- | | |
|---|----|
| 1. Artykułów służących do pomnożenia ilości już znajdujących się w gabinecie, lecz wyraźniejszych | 12 |
| 2. Takich artykułów, które dotąd nieznajdowały się w zbiorze | 11 |
| 3. Przetworów farmacyjnych i pierwiastków roślinnych | 8 |
| 4. Kosz żelazny do węgla | 1 |
| 5. Cylindrów urządzonych do czynienia prób przy analizie | 3 |

Do zbioru materii lekarskiej przybyło artykułów medycznych . . . 18
Przytém dzieło kosztowne botaniczne złożone z 17. poszytów in folio, z których każdy zawiera 24 rycin illuminowanych ze stosownym do każdej opisie. — Dzieło to ma służyć Professorowi materii lekarskiej za podręczne, jako przedstawiające najdokładniej, każdą roślinę officynalną pod względem botanicznym.

Przybył także dla wydziału zegar tygodniowy nie bijący, umieszczony zaraz przy wchodzie gmachu wydziału lekarskiego.

W WYDZIALE FILOZOFICZNYM Professor Hoffmann został mianowany Professore radnym w miejscu ś. p. Professora X. Dąbrowskiego. Inspektor generalny uniwersytetu, doktor filozofii J. A. Zubelewicz, powodowany gorliwością o dobro wydziału, który go zawsze za swojego współczłonka pragnie uważać, wykladał i w tym roku bezpłatnie kurs pedagogiki i dydaktyki przez dwie godzin na tydzień. Professor Adryan Krzyżanowski z tą samą gorliwością co i w roku zeszłym, pełnił obowiązki do dwóch katedr przywiązane. Professor geometrii opisującej, Kajetan Garbiński drugi już rok wyklada kurs dodatkowy geometrii analitycznej w miejsce matematyki elementarnej, którą przyjął professor Krzyżanowski.

Konkurs do katedry analizy wyższej i algebry wyższej jest rozwiązany. Z pięciu rozpraw w tym zamiarze nadesłanych, trzy zasłużyły na uwagę wydziału. Pierwszeństwo przyznano rozprawie z godłem: *między wszystkimi siedmią nauk.... nie ma zacniejszej, jako jest Geometrya* (Grzepski) Autor téj rozprawy Augustyn Frączkiewicz, doktor filozofii i professor w liceum Krakowskiém otrzymał już nominacyą na profesora stałego w królewskim uniwersytecie, i dwa te kursa matematyczne podług programmatu złożonego w radzie uniwersytetu z początkiem następującego roku szkolnego będzie wykladał.

Uczniów w roku upłynionym wydział filozoficzny liczył 76, to jest: 28 pierwszoletnich, 21 drugoletnich, 17 trzecioletnich. Z téj ogólnej liczby 34

zapisalo się do oddziału matematycznego, 38 do fizycznego a 4 do oddziału właściwej filozofii. — W téj ogólnej liczbie jest 21 takich uczniów, którzy i do innych wydziałów, jako to: prawa i administracyi, tudzież do wydziału lekarskiego zapisali się. Wydział filozoficzny miał oprócz tego uczęszczających na swoje kursa 148 z wydziału prawa i administracyi, 74, z wydziału lekarskiego i 34 z wydziału nauk i sztuk pięknych. Szkoła politechniczna posyła także swoich uczniów na kursa matematyczne i fizyczne.

Pomiędzy uczniami wydziału filozoficznego było 26 kandydatów do stanu nauczycielskiego, to jest: 8 ze zgromadzenia XX. Piirów, 11 stypendystów i 7 o swoim koszcie sposobiących się do tego staru. Dziewięciu uczniów złożyło examen całokursowy i otrzymało stopień magistra filozofii. Z dziewięciu innych uczniów trzecioletnich, którzy w zeszłym jeszcze roku pozyskali prawo ubiegania się o takowy stopień, siedmiu odłożyło całokursowy examen na czas późniejszy, a dwóch umarło.

Wydział filozoficzny uwieńczył w roku bieżącym trzy rozprawy a jedną przyznał pochwałę. — Medal większy otrzymał Karol Kliche, uczeń drugoletni oddziału matematycznego, za rozprawę matematyczno-fizyczną; dwa medale mniejsze otrzymali: Józef Belza, magister filozofii, oraz ob. prawa i administracyi za rozprawę chemiczną, i Zygmunt Krysiński, uczeń drugoletni oddziału matematycznego za rozprawę matematyczno-fizyczną. Pochwałę, za rozprawę chemiczną, pozyskał uczeń szkoły politechnicznej. Na rok następny podano do konkursu dwa zadania, jedno z astronomii i geodezyi, drugie z zoologii.

Z ośmiu zbiorów naukowych, któremi professorowie wydziału filozoficznego zawiadują, dwa to jest: zbiór modeli do geometryi opisującej i gabinet plastyczno-botaniczny nie zyskały żadnego funduszu na swe powiększenie. Ze zbioru mineralnego, który tak jest kosztowny, piękny i obfity, ani publiczność, ani też młodzież akademicka w roku upłynionym korzystać

ciągle nie mogła, z powodu, iż przeznaczone na ten zbiór sale, obrócone zostały na wystawę sztuk pięknych.

Z funduszu wyznaczonego na pomnażanie zbioru mineralnego, zakupiono kilkadziesiąt ważnych i osobliwych gatunków. Oprócz tego kommissya rządowa poleciła zakupić w Hamburgu zbiór mineralów szwedzkich i norweskich z 300 sztuk złożony, oddzielny na to fundusz przeznaczywszy.— W darze złożonych przez różne osoby otrzymał gabinet sztuk 25.

Potylekroć ponawiane prośby wydziału filozoficznego o wystawienie osobnego budynku na pracownią chemiczną nieotrzymały dotąd pożądanego skutku. Jest to tymczasem jedna z najwięcej naglących potrzeb uniwersytetu, która na przemysł całego kraju znacznie wpływać może i powinna.

Do zbioru chemicznego przybyło naczyń szklanych 160, naczyń i sprzętów innych 53. Preparatów nowych otrzymanych w pracowni 18. W liczbę tę nie wchodzi preparata zrobione w miejsce zużywanych. Na preparatora chemicznego powołano w roku zeszłym P. Józefa Belzę, magistra filozofii, ob. prawa i administracyi, a to w miejsce P. Teofila Saskiego, który na własne żądanie od takowych obowiązków został uwolniony.

Muzeum zoologiczne znacznie w roku upłynionym zostało powiększone i co do miejsca i co do płodów przyrodzonych.— Zaszczyca się ono równie jak dwa inne zbiory historyi naturalnej szczególniejszą łaską Panującej familii. Albowiem z wyraźnego rozkazu NAJJAŚNIEJSZEGO PANA akademija petersburska przesłała do naszego muzeum słonia, który jest najcenniejszą tego zbioru ozdobą. Uniwersytet podwójnie z tak kosztownego daru korzystać postanowił.— Oprócz fantomu słonia, który pod kierunkiem professorów zoologii i malarstwa (Antoniego Blanka) porządnie wy-pchany, już jest umieszczony w muzeum, posiadać jeszcze będziemy i skelet tego tak rzadkiego i osobliwego zwierzęcia, który nie tylko dla zoologii i anatomii, ale i pod względem geologicznym jest bardzo ważnym na-

bytkiem. Zakupiono do Gabinetu zoologicznego zwierząt różnego rodzaju sztuk 117. Magister Jastrzębowski, w podróży naukowej po województwie mazowieckim, przyczynił zwierząt, licząc w to owady i robaki, sztuk 886. Nadesłano w darze sztuk 14. Przybyło więc do tego gabinetu oprócz słonia sztuk wszystkich 1,017. Dla dogodnego umieszczania pomnażających się coraz zbiorów, przydano temuż gabinetowi dwie nowe sale.

Ogród botaniczny stan swój kwitnący sam przez się dostatecznie okazuje. — Corocznie przybywają do niego nowe bogactwa flory, zaświadczone hojnością opiekuńczego rządu i gorliwością profesora botaniki, który tym zbiorem zarządza. Albowiem i w tym roku potrafił on wyjednać od rady administracyjnej królestwa nadzwyczajny fundusz na sprowadzenie z zagranicy nowych roślinnych gatunków. Rząd dobroczonny uważając ile pożytku przynosi szczupła część ogrodu owocowa, przyjął podaną myśl dyrektora ogrodu i wyznaczył 17 morgów ziemi na powiększenie szkoły drzew owocowych, aby tém dzielniej wspierać mogła tych, którzy rozmnażać zechcą po całym kraju ulepszone różnych owoców gatunki. Grunt i klimat dosyć nam sprzyjają w tym zamiarze, nie tyle stawiając przeszkód, jak w innych krajach. — Ważnym tego dowodem jest mała winnica w ogrodzie botanicznym nie dawno założona, która w roku przeszłym wydała beczkę dobrego wina, podobnego do reńskiego. — Wdzięczność nakazywała z pierwiastków dla MONARCHY ofiarę; i NAJJAŚNIEJSZY PAN raczył przyjąć najlaskawiej 10 butelek.

Ile jest pożyteczną dla flory i fauny Polskiej podróż po województwie mazowieckim magistra Jastrzębowskiego z preparatorem zoologicznym P. Wierzejskim, zaprzeszłego lata odbyta, i jakie korzyści z téj podróży odniosły ogród botaniczny i gabinet zoologiczny, rada uniwersytetu uwiadomiła kommisją rządową. Ten sam magister Jastrzębowski z preparatorem Wierzejskim odbył w czasie feryj b. r. o swoim koszcie podróż po wojewódz-

twie sandomierskiem w zamiarze historyi naturalnej, o czém rapport w swoim czasie ma być złożony.

Obserwatorium astronomiczne, które i co do budowy i co do narzędzi dokładnych nie posłednie miejsce zajmuje w Europie, jest także najporządniej utrzymywane staraniem profesora astronomii będącego razem i obserwatorem. W roku upłynionym przez liczne obserwacye zapewniono się lepiej o dokładném osadzeniu głównych narzędzi na linii południowej, i uregulowano zegary, jeden do średniego, a dwa do gwiazdowego czasu. — Przydane do koła południowego mikrometry nadają większą ścisłość obserwacyom za pomocą tego narzędzia czynionym. — Na pobocznych wieżach osadzono dwa jeszcze narzędzia, równikowe i lunetę nocną, przeznaczone do obserwacyj za linią południową. Oznaczono szerokość i długość jeograficzną obserwatorium. Wymiar ostatni wynosi w czasie względem Paryża $1^{\circ} 15' 12'' 5$; różni się przeto od długości Warszawy dawniej oznaczonej (zapewne podług obserwacyj czynionych na wieży zamku królewskiego) o $12\frac{1}{2}$ sekund. Nasz jednak obserwator jeszcze nie ufa zupełnie temu wypadkowi. Dalsze obserwacye zaćmień i okultacyj wyprowadzą go z téj wątpliwości. Dziennik obserwacyj dziennych i nocnych utrzymywany jest w porządku. Oprócz obserwacyj astronomicznych, czynią się trzykrotnie na dzień i obserwacye meteorologiczne. W zamiarze ostatnim urządzono w tym roku udometr do mierzenia wody spadającej z powietrza. Professor i obserwator Armiński w czasie feryj udał się na wezwanie kommissyi rządowej do województwa Krakowskiego dla oznaczenia długości jeograficznej niektórych punktów tegoż województwa. Dzieł podręcznych dla obserwatorów przybyło w roku upłynionym 7. narzędzi drobnych i sprzętów sztuk 13, i 16 funtów merkuryusza do poziomu sztucznego.

W WYDZIALE NAUK I SZTUK PIĘKNYCH dotychczasowy zastępca profesora Andrzej Goloński, magister budownictwa i miernictwa, otrzymał przez kon-

kurs przysądzoną mu katedrę perspektywy malarskiej. — Professor nadzwyczajny budownictwa, Wacław Ritschel, mianowany został professorem stałym, z dodaniem mu kierowania i dozierania zupełnego nauki rysunków architektonicznych, w oddzielnych godzinach, za osobnem wynagrodzeniem.

Uczniów stałych zapisano w tym wydziale na rok upłyniony 96; na oddział nauk 31; na oddział sztuk pięknych 65. Między tymi 48 przykładało się do budownictwa i miernictwa, a 17 do rysunków, malarstwa rytownictwa, i rzeźby. Oprócz tych, 15 amatorów uczęszczało ciągle, na sale rysunków, modelowania, i sztycharstwa. — Z oddziału nauk 7 uczniów złożyło examen całokursowy i wszyscy, pozyskawszy stopień magisterii, otrzymali posady nauczycieli przy szkołach publicznych. Z pomiędzy tych, dwóch ze zgromadzenia XX. Pijarów, udowodnili postęp celujący, inni dostateczny.

Gabinet numizmatyczny pochodzący częścią z kupna od ś. p. Majora Biernackiego, częścią od successorów ś. p. Albertrandego, a częścią z darów różnych osób, (których imiona w księdze na to przeznaczonej zapisywane ogłaszają się corocznie przez pisma publiczne) pozyskał w tym roku osobną dla siebie salę, która zabezpieczoną należycie i opatrzoną została w potrzebne szafy i sprzęty, stosownie do obecnego stanu zbioru. Po takowem przygotowaniu, zbiór sam został rozłożony i uporządkowany, tak dalece, iż osoby zajmujące się numizmatyką, już go oglądać mogą za poprzedniczym zgłoszeniem się do zawiadującego tym gabinetem. Spis nawet systematyczny zbioru już jest znacznie posunięty. Wykonanie tego wszystkiego w tak krótkim czasie winniśmy gorliwości profesora i dziekana Bentkowskiego, tudzież usilności pomocnika jego magistra Józefa Tensiorowskiego.

Młodzieży Akademicka! ty zapatrujesz się zbliska, jak rząd dobroczynny nie szczędzi kosztów na zaprowadzenie, utrzymywanie, i podnoszenie coraz liczniejszych i okazalszych zakładów naukowych. Rosną one w oczach twoich i rozwijają się szczęśliwie obok zakwitającego przemysłu i coraz więk-

szego porządku w kraju. Niedawno Polak utraciłszy ojczyznę, utracił byt nawet i środki sposobienia się na jej usługi. Niewygasłej nigdy pamięci Wskrzesiciel Królestwa Polskiego a Założyciel tej najwyższej w kraju świątyni nauk, wrócił nam to oboje. Wy, młodzi rodacy! najwięcej z tych dobrodziejstw odnosicie korzyści. Już wy nie możecie się żalić, jak niegdyś ojcowie wasi, iżby wam nie wolno było, tylko w zakęcie domowym ziemię ojczystą przewracać. Jak z jednej strony, ułatwione macie wszelkie środki, do nabycia wyższego na usługi kraju usposobienia; tak z drugiej, obszerne i otwarte, bez żadnych przeszkód, macie przed sobą pole, rozwijania waszych talentów i zbierania z czasem zasług publicznych. Poglądając więc na ten obraz dzisiaj wystawiony, odnawiajcie pamięć tych darów, które są najdroższe dla serca Polaków, a nad które większych podobno ludzie nie mogą zyskać od ludzi. Niemożecie już okazać waszej wdzięczności samemu Dawcy tych darów, bo ten nic już niepotrzebuje od ludzi; ale możecie i macie obowiązek zwrócić wdzięczność i przywiązanie wasze ku Temu, któremu tamten i losy kraju, i z nim pieczę nad tą świątynią nauk przekazał; a który zapewniwszy, iż panowanie Jego będzie przedłużeniem panowania pierwszego, dał już tak narodowi, jak i uniwersytetowi naszemu niewątpliwe dowody ojcowskiej swojej pieczołowitości. Wdzięczność zaś wasza, stosownie do wieku i obecnego powołania waszego, nie może być lepiej okazaną, jak gdy postępując w duchu ustaw akademickich, w duchu przestrogi waszej zwierzchności, umysł i serca wasze w ten sposób kształcić będziecie, aby MONARCHA i światłych ludzi i gorliwych obywateli, i zdolnych różnego rodzaju urzędników i dzielnych tronu lub kraju obrońców; zpośród was mógł w każdej potrzebie znajdować. Tym sposobem zachowacie sławę przodków waszych, którzy równie przywiązaniem do ojczyzny, jak wiernością, i poświęceniem się dla swych Monarchów słynęli.

II.

O STANISŁAWIE HOZYUSZU

KARDYNALE I BISKUPIE WARMIŃSKIM

przez

X. SZARKIEWICZA PROF. KRÓL. UNIWERSYTETU.

Laudemus viros gloriosos et Parentes nostros.

Obchodzenie pamięci uczonych mężów jest daniną ich zasługom należną; jest chlubą następnych pokoleń; jest oraz mądrze obmyślonym środkiem, do naśladowania w szlachetnym zawodzie naukowym, dzielnie zachęcającym. Czas wszystko niszczący, sławy i pamiątki uczonych zatrzeć nie zdoła; i gdy ogromne mocarstwa niweczy, berła kruszy, uczonym trony chwały, i pomniki sławy wznosi. Dla tego i pismo Boże takich wystawiać, imię ich od pokolenia do pokolenia powtarzać, i mądrość uwielbać zaleca (1).

Wiek 16. obfity w wielorakie zmiany w Europie, należy do rzędu oświeconych wieków. Uczeni biegli, naksztalt szermierzy, w zapasy, walcząc piórem w obronie prawdy. Polska nie dała się, w tym względzie, innym narodom uprzedzić. Wiek Zygmunatów z chlubą wspomina jako wiek złoty dla sławy uczonych. Miłe jest wspomnienie Kromera, Skargi, Solikowskiego, Sokolowskiego, Kochanowskiego i innych. W tych gronie ma pierwszeństwo Hozyusz, którego imię sławne, jeżeli wiele zaszczytnych dostojno-

(1) Eccles: Cap. 44.

ści, więcéj jeszcze cnot przypómina. Jego dzieła drogi przedstawiają nam zbiór, może niekażdemu zawsze przyjemny, lecz dla wszystkich nader korzystny: a jego życie maluje nam żywy obraz duszy czystéj, prostéj, szlachetnéj, skromnéj, staléj. Wyprowadzony mimowolnie z zakresu prywatnego życia, stanął na szczycie sławy, daleki od intryg i osobistych pretensyj; umiał zjednać sobie serca najdosłojniejszych w Europie osób. Lecz za nadto skorym postępuję krokiem, gdy zwrócić trzeba uwagę na pierwsze chwile życie méża, godnego aby był poznanym.

Stanisław Hozyusz, wielki prawdy obrońca, urodził się w Krakowie w roku 1504. z Ulryka i Anny, bardziéj cnotliwém i dobroczynném życiem, niż godnościami zaszczytnemi sławnych (2). Pierwiastkowa młodzieńca edukacya, może najchwa'ebniejsza, nie miała szczególnego, prócz tego że była prostotą chrześcijańską, rozsądkiem i pobożnością nacechowana (3). Uczniem będąc w akademii Krakowskiej, o starożytnych pisarzach greckich i łacińskich wiedział to wszystko, co w wieku młodocianym można przeczytać, i w pamięci zatrzymać. Dziejopisów, filozofów, krasomówców czytał, rozbiérał, porównywał, naśladował (4).

Piotr Tomicki Biskup Krakowski, Podkanclerzy Królestwa Polskiego, spostrzegając w młodym Hozyuszu pędzsy cnoty niż lat postęp, przenikając już niejako, że jego pobożność i nauka, nie tylko ojczyźnie lecz i całemu chrześcijaństwu użyteczną będzie, natchnął mu podróż do Włoch, w celu ukończenia zaczętego nauk kursu. W Padwie nasz Hozyusz z Łazarzem Bonamic wszedł w stosunki uczonym właściwe: znał to dobrze, że nasze wiadomości, jakkolwiek w oczach własnéj miłości obszernemi pokazują się, są przecięż same w sobie bardzo ograniczone, wzrost i powiększenie przyjąć

(2) Familia Hozyuszów z margrabstwa Badeńskiego zdaje się pochodzić. Rescius in Vita Hosii. C. 2. pag. 6.

(3) Bzovius ad An. 1558. pag. 370.

(4) Rescius in vita Hosie lib. 1. C. 6. pag. 24.

mogące. Aby więc je pomnożyć i zbogacić, chciał poznać i zbliżyć się do znakomitego między uczonymi Bonamic: znalazł w nim doradcę oświeconego, przewodnika pewnego i bezpiecznego (5).

Z Padwy Hozyusz, towarzysząc temuż uczonemu mężowi, udał się do Bononii, słyszącej jeszcze prawników szkoły, gdzie, ukończywszy pomyślnie kurs nauk, doktorski wieniec otrzymał (6). Powróciwszy do Polski nabywał usposobień do wielkich czynów, które w dalszym czasie wykonywał. Zygmunt, zważając w Hozyuszu zdolności, wezwał go do swego dworu, i zlecał mu ważne expедыcje listów, poselstw, a szczególnie interesów Krzyżackich i Pruskich. Wpośród rostargnienia dworskiego dusza Hozyusza spokojna i samotna przyjmowała chciwie, i starannie pielęgnowała uczucia cnoty: bez wątpienia jego to pierwiastkowym naukom gruntownie zaszczerpionym, jego edukacyi moralnej i chrześcijańskiej przyznać należy prawowierność jego pism, i doskonałość jego cnot (7).

Czując się do stanu duchownego powołanym, czytaniem pisma Bożego, podania, Ojców świętych, rozmyślaniem tajemnic wiary, miłością czystej moralności, karności kościelnej przejął się i ożywił, nie tak żeby był uczonym, jak cnotliwym: pojmował bowiem, że uczony zadziwi, może i w zadumienie wprawi; lecz pospolicie kapłan tylko światły i przykładowy poruszy, zniękczy, zachęci, i do skutecznego działania doprowadzi (8).

Zostawszy Hozyusz Kanonikiem Krakowskim, od Zygmunta mianowany Biskupem Chełmińskim, potem, za wpływem tegoż Króla, przeniesiony na Biskupstwo Warmińskie. Na odporcie i przytłumienie szerzącej się nowości w Polsce, Mikołaj Dzierzgowski Arcy-Biskup Gnieźnieński we-

(5) idem pag. 27.

(6) idem pag. 28.

(7) id. pag. 33.

(8) Epist. Materni Cholinf ad Episcopum Herbipolensem.

zwał Biskupów na Synod do Piotrkowa w roku 1551 (9). Był tam obecny i Hozyusz Biskup Warmiński (10). Postanowiono przedewszystkiem, ażeby każdy z Biskupów w szczególności wyznanie wiary katolickiej uczynił. Hozyuszowi polecono roskład i objaśnienie najważniejszych punktów nauki: dopełnił tego w nieocenioném dziele, pod tytułem: *Confessio Catholicae fidei Christiana*, które przyjęte zaraz było od całego Synodu, i drukiem ogłoszone (11).

Sława Hozyusza roschodząc się napelniła swym odgłosem stolicę chrześcijaństwa. Paweł IV. Papież, w smutnych kościoła i religii okolicznościach, trzykrotnym listem do siebie go wezwał; i swych narad duchownych chciał mieć uczestnikiem (12). Wynagradzając piękne Hozyusza czyny, i do dalszych chcąc zachęcić, w gronie Kardynałów umieścić go postanowił. Dostojeść ta, aczkolwiek w hierarchii kościelnej wysoko zaszczytna, nie wzniosła skromności Warmińskiego Biskupa: owszem, czego w Rzymie prawie dotąd niewidziano, klęcząc prosił, aby na ten hierarchiczny szczyt wyniesionym niebył (13).

Następca Pawła Pius IV. również ceniąc rzadkie przymioty Hozyusza, polecił mu, jako swemu Nuncyuszowi, poselstwo do Cesarza Ferdynanda, który tyle był zadowolony jego osobą, iż ściskając go wyrzekł, „że nie był mocen sprzeciwić się i odmówić temu mężowi, którego usta były świętą, a język wyrocznią Ducha S. (14). Hozyusz miał polecenie, aby tego Mo-

(9) Ostrowski, dzieje i prawa kościoła Polskiego. Tom III. str. 120.

(10) Biskupi Warmińscy obowiązani byli znajdować się na Synodach Polskich prowincjonalnych. Consti. Synod. Proin. Gensn. Cracoviae reimpressiae An. 1761. Lib. I. pag. 93.

(11) Rescius Cap. 18.

(12) Epist. Pauli IV. 18. et 19. inter Epist. Hosii ad diver.

(13) Rescius pag. 102.

(14) Nouveau Diction: Histo. par Chaudon, a Lyon An. 1804.

narchę do zgromadzenia, czyli raczej ukończenia Soboru w Trydencie przywiódł. Gorliwe usiłowania Biskupa Nuncyusza pomyślnym uwieńczone zostały skutkiem. Pius Papież zaszczycił go dostojnością Kardynalską, do której przyjęcia trzeba było mocno namawiać Hozyusza (15).

Na świetniejszym jeszcze stopniu pokazuje się nasz dostojny Prałat. Naczelnik kościoła przeznacza go S. Stolicy apostolskiej legatem *a latere* na Soborze Trydentskim. Bez orszaku, bez okazałości w r. 1561. do Trydentu wjechał (16). Już dobrze Europie Hozyusz z dzieł swych znany, zastępując z innymi Papieża w urzędzie Legata, całą hierarchiją kościelną w Trydencie zgromadzoną swym rozumem, cnotą i rostopnością zadziwił (17), i zatwierdził owo wysokie mniemanie o całym duchowieństwie Polskim, jakie już dawno o nim od całej Europy było powzięte. Już przez konsyliarzów, już przez listy wzywał i zapraszał osoby panujące, duchownych i świeckich, aby do Trydentu przybywali (18). Do najważniejszych, wśród Soboru tego, czynności używany był Hozyusz (19). Światły historyi Soboru Trydentskiego pisarz chlubnie o nim namienia, iż on celował między pierwszymi teologami, i że, gdy prosił, aby do Polski i swęj dycieczyi wolno mu było powrócić, odmówiono mu (20), bo jego przytomność w Trydencie była potrzebną. Po szczęśliwie ukończonym Soborze Trydentskim, Pius Papież, w liście do Hozyusza napisanym, wynurzył serca swego radość, z oświadczeniem czulego dziękczynienia, iż tak troskliwie, wiernie, i mądrze poleconego sobie urzędu dopełnił (21).

(15) *ibid.* Epist. Hosii ad Pium IV. Viennae scripta: 19. et Epist. 36.

(16) Rescius Lib. 2. c. 2. et 4.

(17) Ostrowski tom III. str. 202.

(18) Epist. Hosii ad die 21. 27. 41. 42. 43. 44. 45. 51. 54. 55. 56. etc.

(19) Rescius Lib. 2. c. 7. 8. 9. 10.

(20) Pallavicini Hist. Conc. Trid. Lib. 17. c. 7. Lib. 22. c. 6. Lib. 22. c. 9.

(21) Pii IV. Epist. int. Epi Hosii. 71.

Wrócony swęj owczarni pasterz, już w Polsce, już w Prusach, a szczególnie w Warmii zbierał drogie swoich prac apostolskich owoce: nawracając na drogę prawdy obłąkanych; ucząc prawowiernie myśleć tych, którzy się zjawionych nowości chwyтали, utwierdzając tych, którzy w starożytnęj nauce i wierze trwali; nadewszystko zaś czuwając nad wyborem, powołaniem i ukształceniem młodzieńców do stanu duchownego sposobiących się. W tym celu sławnego w ówczas zakonu (Jezuitów) z Włoch i Niemiec sprowadził nauczycieli i rządców zdatnych, i ich dozorowi urządzone, według ustaw Soboru Trydentskiego, seminaryum powierzył (22).

W roku 1564. Ojciec S. wielce troskliwy o nieskażenie wiary katolickiej, w rozległym Królestwie Polskiem, przesłał swemu, przy królu Zygmuncie Auguście, Nuncyuszowi Kommendoni księgę ustaw Trydentskich, z załączeniem, aby w Polsce uroczyście przyjętą była, i aby podług niej sprawy kościelne rozsądzanemi były. Do tak ważnego dzieła Nuncyusz, z polecenia wyższego, rady i pomocy Kardynała Hozyusza użyć był winien. Nie małe tu zachodziły trudności, już to dla przewagi strony różnowierców, już dla wahania się Augusta (23), już nakoniec dla podejrzanych zdań i przedsięwzięć Prymasa Uchańskiego (24). Oddać księgę rzeczoną samemu tylko Królowi, niebyłoby przez naród wolny uważanem za rzecz obowiązującą wszystkich; złożyć ją w Senacie, było to narażać się na przykrą odpowiedź, lub może zniewagę jaką, od mniej przychylnych religii katolickiej, których była liczba nie mała. Odwiedził Kommendoni Hozyusza w Heilsbergu, gdzie tenże po powrocie z Trydentu przemieszkował. Najściślejsza przyjaźń, jaka zwykła bywać między mężami nauką, obyczajami i skłonnościami podobnymi sobie, jednoczyła tych dwóch dostojnych Prałatów (25):

(22) Rescii epist. ad Steph. Pol. Regem, pag. 466. idem in vita Hosii Lib. 2. pag. 194.

(23) Gratian. in vita Commendoni.

(24) Grati. tamże.

(25) Grati. tamże.

W skutku narad Nuncyusza i Kardynała Hozyusza, wzmiankowana księga, obejmująca ustawy powszechnego Soboru Trydentskiego, Królowi, w Parczowie na sejmie, w obliczu Senatu oddaną była (26).

Lubownicy nowych i zgubnych opinij w Polszcze, wzrastające spory religijne zapalały, czynne usiłowania Kardynała Biskupa, oddychającego zawsze pokojem, i pojednaniem rozróżnionych umysłów. Na tak przykre rozdwojenia szukano zaradczych środków na Sejmach, nie pomnąc na smutne doświadczenie przypowieści:

Niech tylko razem czterech, pięciu radzą,

I nic nie robią, i pewno się zwadzą.

Naradzano się o tym niewłaściwym przedmiocie w Parczowie. Kardynał Hozyusz, wstrzymany słabością, nie mógł w gronie sejmujących zasiadać: wszakże przez listy, przez swych przyjaciół zaufanych rady swoje przedstawiał, Króla i Senatorów błagał, aby nowości, z uszczerbkiem religii, i zerwaniem jedności, bez czego królestwo stać nie może, wzmacniać się nie dopuszczali (27). W krótkości wiele ważnych rzeczy zawierając, Hozyusz bliskie prawie kościoła polskiego od Stolicy Apostolskiej oderwanie się oddalił. Króla od zwołania Synodu narodowego, spory w przedmiocie wiary oddzielnie rostrzygnąć mającego, odwiódł (28). Nakoniec w interesach narodu Polskiego dotyczących się od Króla do Rzymu wysłany Hozyusz, tamże w sprawowaniu urzędu Wielkiego Penitencyarza, od Grzegorza XIII. sobie nadanego, zakończył życie w r. 1579. wieku swego 76. ciało jego pochowane w kościele P. M. za Tybrem. Nadgrobowy napis na marmurze złotemi literami wyryty, zaszczytne o tym Kardynale Biskupie wyraża świadectwo (29).

(26) Pallavicini Hist. Conic. Trid. Lib. 24. Cap. 13.

(27) Rescius Lib. 2. Cap. 21. 22. 23.

(28) Raynald pod r. 1564. tenże pod 1566. T. 22. str. 120.

(29) Stanisław Hosio Polono S. R. E. Presbyt. Cardin. Varmiensi Epis. Majo. Poenitent. vitae sanctitate, eruditionis et eloquentiae gloria celeberrimi.

Pisarze katoliccy nadali mu tytuły kolumny kościoła, Augustyna swego wieku. Nowowiercy nie mieli przeciwnika nad niego mocniejszego (30).

Do wspomnionych tylu znakomitych czynów Hozyusza gdy się dołączą pisma, łatwo wniesć można o wysokich jego przymiotach.

Nader jest rzeczą korzystną zastanawiać się nad pismami uczonych mężów. W nich bowiem każdy autor maluje swój własny obraz; wyjawia sposób myślenia, przekazuje przyszłym pokoleniom bogate nabytki naukowe; nastreżca czytelnikom obfite materyje głębokiej rozwagi i zastanowienia się, i daje się poznać uczonemu światu takim jakim jest w rzeczy samej. O jak nie wysławione, w tym względzie, korzyści przedstawiają dzieła, nieśmiertelnej pamięci Hozyusza! Jak obfite tam żniwo zbierać można! Ileż do zdobycia piękności, ile świętych myśli, ile pociech dla każdego dobrej i pobożnej myśli czytelnika! zbawienna to jest literatura przeglądać dzieła dostojnego członka Sw. Senatu otaczającego głowę kościoła, światobliwego i doskonałego pasterza dyecezyi, wyroczni w wieku szesnastym chrześcijaństwa, i którego imie już trzeci wiek glos publiczny z chlubą wymienia! Wszystko ten szanowny autor pisał łacińskim, pod ów czas uczonych językiem. Dzieła jego zawierają się w dwóch tomach in folio, następującym porządkiem. W pierwszym tomie: *Confessio Fidei Catholicae Christiana*. W przedmowie do

Catholicae Fidei acerrimo propugnatori.

Qui cum antiquae probitatis, et Episco: vigilantiae praestantiam in humilitate, charitate, castitate, beneficentia expressisset, Haeret: Sectas Scriptis et Consiliis sapientiss: ferventer oppugnass: multos ab errorib: revocas: Gravissq. Legati: pro Pace Eccl. Dei, cum apud Carol: V. et Ferdin. Caes. tum praecipue in S. Conci. Trid. Pii VI. P. nomine feliciss: perfunctus, Christ: Reipubl: plurim: profuiss: omni: virtut: laudib: et exemplis ad imitand: abundans, obdormivit in Domi: Nonis: Augusti, An: Salutis M. D. LXX. IX. Actatis suae LXXVI. Na książkach pod nadgrobkkiem złożonych następne znajdują się napisy.— *Haec scripsi vobis, de iis, qui seducunt vos.*— Na drugiej roztwartej książce napis— *Catholicus non est, qui a Romana Ecclesia in fidei doctrina discordat.*

(30) Nouveau Diction: par Chaudon.

Henryka Walezyusza Króla Polskiego któremu to dzieło przypisane jest (31), autor nasz zdaje sprawę, co mu było do wydania go powodem (32). Od lat kilkunastu niektórzy z duchowieństwa archidiecezyi Gnieźnieńskiej w podejrzeniu zostawali, jakby o pewnych prawdach nauki katolickiej mylnie trzymali. O czém zawiadomiony Mikołaj Dzierzgowski Arcybiskup i Prymas Król: wezwał Biskupów na Synod prowincjonalny do Piotrkowa. Istotnem tego zgromadzenia dziełem było wyznanie wiary S. przez wszystkich Biskupów pod przysięgą uczynione, a od Hozyusza obszerniej wyłożone. Składa się ono z 93. rozdziałów. Za fundament religii chrześcijańskiej kładzie wiarę. Mówi o dobrodziejstwie odkupienia.— O tajemnicach Zbawiciela.— O Trójcy Przenajświętszej.— O wizerunku ukrzyżowanego. Wykłada znaczenie tych słów. Wierzę S. kościół katolicki.— Dalej o powadze kościoła w tłumaczeniu Ewangelii.— Że nie wolno nikomu do swojego rozumienia pismo nakręcać.— Wyjaśnia kościoła Bożego znaki, jemu samemu wyłącznie właściwe, że jest jeden, święty, katolicki, powszechny.— O prawem następstwie Biskupów.— O Sakramentach.— O modlitwie.— O cnotach teologicznych.— O możliwości zachowania przykazań Bożych.— O usprawiedliwieniu.— O dziesięciu przykazaniach Boskich.— O obrzędach kościelnych, i czei powierzchownej.— O podaniach.— W ostatnim rozdziale jest mocne prawowiernych do jedności i miłości zachęcenie. Dzieło to ile autora gruntownie uczonym być okazuje, tyle jest wiekopomnem duchowieństwa Polskiego świadectwem o nienaruszonej, wśród mniemanych reform, nauce i wierze.

Confutatio Prolegomenon Brentii.

To piękne dzieło ówczesnych kacerstw śledzi początki, i zawiera ważne w przedmiocie religii wszczęte sprzeczki, gruntownie, poważnie i ucze-

(31) Pod r. 1573. Edyc. Kolońska. Lecz jest Edycya Poznańska pod r. 1557. w której toż dzieło dedykowane jest Zygmuntowi Augustowi, przez Dzierzgowskiego Arcybiskupa Gnieźnieńskiego.

(32) Epist: Hosii ad Henricum Vales: Regem Pol:

nie zalatwione. Podzielone jest na pięć ksiąg. 1. Wylicza wieku 16. Nowo-wierców początki. 2. Wykazuje prawych Sędziów, do których właściwie należy rostrzygnięcie kwestyj religii dotyczących się. W tém miejscu autor nedorzeczne mniemania Brentiusza zbija, który już panujących, już pospółstwa, już każdego prywatnego właściwym być twierdzi sąd o nauce religii. W trzeciej rzecz jest o powadze pisma S. — W czwartej o podaniach. — W piątej o kościele katolickim. — Aże Brentius w swęj książce umieścił mniemania katolickim zasadom przeciwiąjące się, jako to, że dekreta prawych powszechnych Soborów rostrząsać wolno jest; że ani Ojców, ani Soborów, lecz samego pisma powaga powinna być dostateczną, prócz czego nic więcej przyjmować nie należy, o czém każdemu prywatnemu sądzić dana jest wolność: autor jak blahe przeciwnika zarzuty mocno zbija, tak zasady katolickie gruntownemi być usprawiedliwia.

Po piątej i ostatniej księdze do Zygmunta Augusta zwraca swą mowę, gdzie jak wrodzona otwartość, i gorliwość Apostolska malują godnego pisarza, tak w czytelniku jakby mimowolnie wzbudzają chwalebne uczucia podziwiania i uszanowania. W rzeczy samej nie można bez takowych uczuć czytać następujących wyrażen. „Znasz mię, miłościwy Królu, gdyż w obliczu twojem, i twego dostojnego Ojca znaczną część życia strawiłem.... Pamiętnym będąc na obowiązki powołania mojego, całe ośm lat, jak z łaski Boga, i woli Króla mojego, jestem Biskupem, szczególnież rozmyślaniu prawnemu Bożego poświęciłem: nie szczędziłem ani pracy, ani usiłowań, bym na był potrzebnym wiadomości o tych prawdach, o których w tym naszym, nieszczęsnym wieku tak wiele wrzących sprzeczek widzimy.... Nie zawo-
dzę cię, Najmiłościwszy Królu, nie; obym w ostatni dzień mój tak litościwego znalazł owego Sędziego żywych i umarłych, jak prawdę piszę!.... Zbłądzić mogę, to wyznaję: lecz chcąc i wiedząc uznanęj prawdy gnębić, nie będę.... A jeżeli mniemasz, Królu, iż inaczej mówię, inaczej piszę, a co innego myślę, nie jestem godzien, byś mię w królestwie twojem cierpiał,

„lub żyć mi dozwolił..... Lecz ja i zbłądzić nie mogę, bo trzymam się tego „przewodnika, i jego się sądowi poddaję, który ani omylić, ani omylnym „być nie może, gdyż jest filarem i podporą prawdy, a tego uznaję, jeden, „święty, katolicki i apostolski Kościół..... Często błagam Boga, ażeby mnie „raczej rozumu pozbawił, niż żebym w téj zarozumiałości zostawał, iż ca- „ły świat chrześcijański błądzi; a ja tylko sam mam mądrość, i żebym pry- „watne moje rozumienie nad powagę powszechnego Kościoła przeniósł..... „Nie jestem ja z liczby owych, których Ezechieli bezrozumni Proroka- „mi nazywa, którzy, zaufawszy prywatnemu duchowi, w ciemnościach błą- „kają się, i nic nie widzą: lecz słucham tego ducha, który jest przyrze- „czony i posłany Kościołowi, i który sam tylko jest duchem prawdy..... „Tym czasem dzięki składam Bogu, za którego uznaję łaskę i dobrodziej- „stwo, że osobiste moje rozumienie odpowiada rozumieniu i nauce całego Ko- „ścioła, iż bez wahania się wierzę i wyznaję, że to wszystko, czegom się na „jego łonie nauczył, jest prawdą nieomylną.“

De expresso Dei verbo.

Tu autor dowodzi, że nie zawsze wyraźném słowem Bożém jest, gdy się co z pisma przytacza. Tę ważną prawdę przykładami stwierdza. „Ary- „usz z Ewangelii wyjęte powtarzał słowa: Ojciec większy jest nademnie, „któremi, jakby wyraźném słowem Bożém, usiłował gmin przekonać, że „Chrystus Syn Boży od Ojca mniejszy jest, i nierówny mu w naturze. Ka- „tolicy pisma S. słowa z uszanowaniem przyjmowali: lecz że jest jawném „słowem Bożém, w myśl Aryusza, zaprzeczali stale: bo Chrystus nigdy rze- „czonych słów nie powiedział w tém rozumieniu, jakby nie był Bogiem, „we wszystkiém Ojcu równym.“ Wyraźniejszym jeszcze przykładem popiera założenie swoje. „Wyraźne, mówi, słowo Boże jest: pijcie z tego wszyscy. „Że to jest słowo Boże, wyznajemy; lecz że jest wyraźne w takim rozu- „mieniu, w jakim je biorą ci, którzy się od nas oderwali, mocno przecze- „my..... Cóż jest wyraźne słowo? oczywiście, zrozumiałe, do każdego poję-

„cia zastosowane. Jeżeli te słowa są takimi, dla czegoż o nich są wątpli-
„wości i sprzeczki? Rzecz podziwiania godna! od 600 lat, jak Polska wiarę
„Chrystusową przyjęła, gdy te słowa nie przerwanie w kościele czytane by-
„ły, nikt się nie znalazł, nie mówię w Polsce, lecz jak daleko się imie chrze-
„ściańskie rościąga, komuby się zdało, że w nich jest rozkaz Pański dla
„świeckich i duchownych, aby przyjmowali Sakrament Eucharystyi pod o-
„bydwoma postaciami. Nie są więc te Pańskie słowa tak wyraźne, jak
„się niektórym zdają (33)..... Toż samo słowo Boże ten i ów różnie tłuma-
„czą. Jakże poznać, gdzie jest wyraźne słowo Boże? Ten co się trzyma ro-
„zumienia Kościoła, przynosi wyraźne słowo Boże: kto zaś odłączony jest
„od Kościoła, ten z prywatném i osobistém słowa Bożego tłumaczeniem przy-
„chodzi (34).

Dialogus pius et doctus de Communione SS.

Eucharistiae sub utraque specie.

Jest to rozmowa między rolnikiem i Harpagem, w której pierwszy na pytania, wątpliwości i zarzuty drugiego odpowiada. „Na samym wstępie rolnik wyznaje, iż zna się być rolnikiem, nie doktorem; iż gdyby była mo-
wa o hodowaniu trzód, o sposobie uprawiania ziemi, mógłby jakkolwiek myśli swoje wyjawić. Lecz o Sakramentach, zwłaszcza przeciw zwyczajowi w kościele przyjętemu, rozprawiać, komu innemu nie rolnikowi przystoi. Szczęśliwym będę, mówi, gdy modlitwę pańską z składem apostolskim, i 10. przykazań Bożych w pamięci zatrzymam, chociaż wszystkich słów dokładnego pojęcia nie mam. Co do innych trudności, tą jedną się tarczą zasłonę: Wierzę S. Kościół katolicki; temu się poddaję z aufaniem; jego słucham, szanuję; za tym przewodnikiem idąc, pewnym jestem, że nie zbłądzę (35).

(33) pag. 625.

(34) pag. 642.

(35) pag. 644.

De Sacerdotum Conjugio.

I tu jest rozmowa poufała między temiż samemi, jak wyżej. Rolnik utrzymuje, że jak czystość małżeńska, tak wstrzemięźliwość bezzennych jest darem Bożym. — Dla wielu małżeństwo przeciwko pożądliwości jest bezskuteczném lekarstwem. — Zdumiewa się, że Harpagus uczony nie pojmuje, ażeby Twórca rodzaju ludzkiego, oprócz połączenia płci, mógł inny zaradczy słabości ludzkiej obmyślić środek.

De celebrando Sacro vulgari lingua.

„Dla czego kościół ofiarę, nabożeństwo i wszystkie obrzędy odprawia w języku łacińskim? Autor odpowiada: całość i świętość religii na tém zależy, ażeby prawdziwe pismo Boże, i właściwe jego rozumienie wiernie dochowane było; co przy licznych i różnych przekładaniach prawie być nie może.... Gdyby każdy kraj publiczne modły i czytanie ksiąg świętych w swym języku przekładane miał, możnażby omyłkom zapobiedz? w przekładach błędy są najpospolitszemi i najniebezpieczniejszemi, i smutne doświadczenie nauczyło, iż z takowych wyroczeni pańskich na ojczyste języki przekładań nie mało złego w chrześcijaństwie się namnożyło (36).... Porządek w kościele Bożym narusza się, zamieszanie, zarozumiałość panuje. Każdy sam dla siebie chce być Doktorem, Biskupem, Pasterzem, owszem Soborem i Papieżem (37).“

W tomie drugim. — Zawierają się smutne opisanie wypadków i zmian religijnych, nieoddzielnych od rozruchów i zaburzeń, w Toruniu, w Elblągu, w Grudziążu, w Bronsbergu, jako opłakanych skutków przyjętych nowych opinij. Obok takowych czytelnik z uniesieniem radosném wszędzie widzi niezmordowanego Hozyusza, który gorliwością apostolską ożywiony, jak Anioł pokoju pośpieszał, niosąc słowa jedności, zgody i miłości braterskiej (38).

(36) pag. 664.

(37) pag. 665. etc.

(38) a pag. 61. ad 143.

Poważne listy, w których Hozyusz zawsze zręcznie i trafnie poddaje zbawienne rady, zaradcze środki, przedstawia ważne ostrzeżenia, grożące niebezpieczeństwa. Już Zygmunta Augusta, jak ma młodzieńczy wiek kształcić, i do wielkich czynów, do których go opatrność przeznaczyła, sposobić, oświeca (39). Już aby burzliwe duchy, usiłujące do Polski wprowadzić wolność myślenia o religi, powagą Królewską poskramiał, błaga (40). Tu cnotliwy obywatel troskliwy o dobro swój ojczyzny (41), tam żarliwy Biskup, przykładem Zbawiciela, pragnie i usiłuje do jednej owczarni wszystkich zgromadzić (42). Wszędzie dojrzały rozsądek, baczna ostrożność, chrześcijańska miłość, gorliwość apostołską znamionują Hozyusza.

Zakończył swe prace literackie testamentem, w którym czyni wyznanie wiary świętej. Oświadcza, iż nigdy nie było jego myślą wymówić, lub napisać, coby się z nauką i wyznaniem Katedry Piotra, i jego następców nie zgadzało. Pragnie w tém wyznaniu ducha w ręce Stwórcy swego oddać. Poczem w gorącej i pokornej modlitwie żębrze od Ojca miłosierdzia łaski i przebaczenia (43).

Wszystkie Hozyusza pisma do ducha czasu są zastosowane. Wszędzie odpięra nowości w przedmiocie wiary. Zawsze wykazuje konieczną potrzebę uległości i uszanowania dla władzy ciągle istniejącej i nauczającej. Nigdy nie występuje z osobistymi opinijami; lecz zawsze ogłasza wyrocznie pisma, w rozumieniu od kościoła przyjętém. Zawsze niesie obfity wiadomości zapas, z czytania Ojców SS. nabyty. Przyzwyczajony od młodzieńczego wieku do głębokiej nauki starożytności, zasady pisma S. dowody Ojców, wyroki Soborów tak obecne miał w pamięci, iż można było powiedzieć, że Hozyusz współczesny wszystkim wielkim mężom w kościele towarzyszył, i naradzał się z

(39) Epist. I. ad Sigis. II.

(40) Epist. 14. 59. 64. 73. 80. 93. 119. etc.

(41) Epist. 7. 15. 169. 189. 190. 238. 248.

(42) Ep. 2. 10. 13. 20. 27. 40. 41. 42. 43. 44. 45. 46. etc.

(43) Hosii Testamentum.

niemi, w każdym wieku, o punktach w sporze będących, i że co mówił, lub pisał, było owocem takowych narad uczonych. Dla tego zwyczajnie radzono się go, jako wyroczni kościoła Polskiego, i owszem jako ojca kościoła powszechnego (44).

Tak wielkim i sławnym w uczonym świecie chrześcijańskim był Hozyusz, iż za życia jego pisma, w pierwszych Europy stolicach, na ojczyście języki przełożone, trzydzieści dwa razy dla pożytku czytelników przedrukowane zostały. Rzym, Paryż, Lugdun, Wenecya, Antwerpia, Kolonia, Moguncya, Wiedeń, Kraków zdumiewały się nad wysoką w rzeczach Boskich Augustyna Polskiego biegłością (45). W jego osobie ma religia silnego i gorliwego ewangelicznych prawd obrońcę; kościół cały ma światłego pisarza; a w szczególności kościół Polski ma światło, wzór i zaszczyt swego Duchowieństwa. Czytelnicy zaś w jego pismach, przy zachętach do pobożności, znajdują pociechę, jaką religia napęłnia serca tych, którzy widzą jej prawdy wieczne gruntownie bronione i mocno popierane.

Nie sama tylko piękność stylu, i wybór słów są zaletą pisarza: tego tylko szukać w dziełach uczonych jest zbyt lekko ubiegać się za polyskiem świeatelek, i zwodniczych nowości, samą nadzwyczajnością rażących, co jest młodzieńczego tylko zapału przywarą, i niedojrzałego rozumu niedołążnością; niechcieć w piękniejszych nad te, powabach smakować, o jak ciężkie literackie kajdany dźwigać potrzeba! Wyższych dowcipów w literaturze poważniejszy jest zamiar, i chwalebniejsza dążność. Zbierając bogactwa naukowe, kształcąc pisaną sztukę, usiłują oni duszę swą napęłnić świętymi uczuciami, przejąć się prawdami, nad oświatę ludzką dłużej trwać mającemi. Do tego, tak godnego literatury chrześcijańskiej celu, doprowadzi, nie wątpię, czytelnika poważny pisarz, o którym mowa, który, oswoiwszy się z naj-

(44) Epist. 18 19. 85. 86. 96. 110. 139. 147. 149. 151. 153. 230. etc.

(45) Rescius in Epist. ad Steph. Reg.

świetniejszemi ojcami i mowcami religii, ogłasza prawdę, za której nieomyłnością wieki przemawiają, zastawia oraz tamę niebezpiecznym od niej zбочeniom.

Jeżeli kościół Gallikański pyszni się szczytnemi pisarzami; kościół Polski słusznie chlubić się może bogatym w niepokonane prawdy dowody autorem, i zdolnym do odparcia pocisków nieprzyjacielskich przeciwko religii wymierzonych. Samo imie Bosueta, Fenelona maluje w myśli wysokich mówców; imie Hozyusza wyobraża męża Apostolskiego, i jakoby drugiego nauczyciela narodów, Pawła; Bosuet, Fenelon zwyciężają i podbijają czytelników, pierwszy mocą dowodów, drugi pięknoscią swych myśli; Hozyusz, chcąc z sobą przeciwnika walczyć, uderza o ziemię. Bosuet i Fenelon płynnością i gładkim tokiem pociągają do siebie czytelnika serce; Hozyusz, daleki od przysady i wytwornego wyrazów układu, ciąglą prawie toczy walkę z przeciwnikiem prawdy, walkę chwalebną i wspaniałą, a wszędzie zwycięstwo i tryumf uwieńczają usiłowania jego.

Styl szanownego autora naszego jest piękny (46) płynny, obfity w myśli: w wykładaniu zaś prawd dogmatycznych jest nieco oschły, i często drażliwy: brak tam owego namaszczenia świętego, które się w sercu czytelnika rozlewając, wzbudza słodkie uczucia, i duszę porywa. Często spostrzegają się owe żarliwości wyloty, które z miłością i łagodnością chrześciańską sprzecznemi są; wszakże było to, bez wątpienia, skutkiem burzliwych wstrząśnień opinij, zapalem wieku, którego przytłumić nie umiano, i które-

(46) Hosius a été avec raison un des plus estimés Controversistes parmi les Catholiques, et des plus craints par les Hérétiques, qu'il y ait eu dans le 16. Siècle. Il écrivait avec beaucoup de facilité et d'élégance; employait très-à-propos les passages de l'Ecriture Sainte, et des Saints Peres de l'Eglise, et tirait adroitement son avantage des contradictions des novateurs.

Fleur. Hist: Eccle: Du: Pin Nouvel: Bibli.

mu nie tylko pojedyncze osoby, ale i narody ulegały; słowem, był to właściwy popęd szesnastego wieku.

Wiek nasz dumną oświatą zwiedziony, burzliwemi namiętnościami znękany, kusił się wprowadzić nowy system myślenia jakby oświecenie, z religii nabyte, nie mogło być udziałem wysoko uczonych. To błędne mniemanie tyle zrządziło wstrząśnień, iż dzisiaj każdy, byle nie był namiętności więzami skrepowany, już za stronę téj Boskiej mistrzyni przemówi. Mamy w tym względzie szacowne zbiory zbawiennych wiadomości, przez tysiące lat w massie zgromadzonych. W szkole głównej każdy, według powołania, doskonalili się, i do rozkładu przedmiotów swoje zdolności i chęci stosuje. W prawdach zaś religijnych wszyscy jednakowo doskonalić się winni: bez takowych dumna Akademika imaginacya błakać się będzie w krainach marzeń, lub też nurzać się w prochu materyalizmu. Z naukami więc ludzkiemi połączmy wiadomości religijne: tamte same przez się czynią częstokroć napuszonym krasomówcą, szumnym rozprawiaczem, filozofem absolutnym: te uczą gruntownie i poważnie myśleć: w miarę takowego kształcenia się, otrząsnąwszy się ze szkólnego pedantyzmu, wyjdziemy z przybytku nauk z wieńcem prawdziwie i dokładnie oświeconych.
